Cztery spojrzenia na sztukę tańca

Premiera po 6 latach

Podczas konferencji prasowej w Operze Krakowskiej usłyszałem, że już 6 lat minęło od ostatniej premiery baletowej. Czas przemija szybko, jak młodość tancerza (jeśli Chińczycy tego aforyzmu nie wymyślili, to mogą się już nie trudzić - odstępuję gratis). Dla zespołu baletowego czas bez premier jest zabójczy. Nagle może się okazać, że oto zespołu już właściwie nie ma i trzeba wszystko budować od nowa. Mniej więcej tak było i tym razem. Nowa, ambitna baletowa premiera, została poprzedzona morderczą pracą małej grupy krakowskich tancerek i tancerzy. Efekt tej pracy, nawet jeśli dziś nie zadowala wszystkich, dobrze rokuje na przyszłość. Pod warunkiem, że kolejna premiera nie odbędzie się za 6 lat...

Na scenie zobaczyliśmy cztery kompozycje choreograficzne. Marek Zajączkowski „utanecznił" słynną Suitę orkiestrową D-dur J.S. Bacha, Jacek Drozdowski w swoim układzie wykorzystał popularne Adagio z „Concierto de Aranjuez" J. Rodrigo, Zofia Rudnicka skomponowała sfabularyzowaną wersję Preludiów F. Chopina, a Przemysław Śliwa przedstawił nam ruchomą, plastyczną wizję „Stabat Mater" K. Szymanowskiego. Czworo choreografów - cztery spojrzenia na sztukę tańca. A więc po kolei.

Marek Zajączkowski pozostał w tańcu wierny klasyce, gdzie coraz trudniej o inwencję i świeżość. Tym większy jest sukces tego młodego choreografa, któremu udało się zwycięsko zmierzyć z tradycją. Taniec klasyczny jest u Zajączkowskiego bliższy dokonaniom Johna Neumeiera, niż szkoły rosyjskiej. Doskonałe wyczucie bachowskiej polifonii, pomysłowość tanecznych kontrapunktów, symbioza ruchu i muzyki, to niewątpliwe zalety zaprezentowanego układu. Spodobał mi się pomysł pozostawienia tańczącej pary na końcu utworu - spada kurtyna, lecz piękno „polifonicznego" ruchu nigdy się nie kończy. Zespół baletowy wywiązał się ze swojego zadania przyzwoicie, a gościnnie występująca Dominika Krzysztoforska, wschodząca gwiazda polskiej sceny baletowej i partnerujący jej Wojciech Warszawski, zasłużyli na specjalne słowa uznania. Dodam jeszcze, że profesjonalizm Zajączkowskiego dobrze rokuje jego stałej współpracy z naszym baletem (pełni on obecnie funkcję pedagoga).

Adagio hiszpańskiego kompozytora, Joaquina Rodrigo, zainspirowało Jacka Drozdowskiego do wzbogacenia tańca klasycznego o elementy iberyjskiej tradycji tanecznej. Pełni wzajemnej czułości, dziewczyna i chłopiec (para „klasyczna"), stykają się na drodze swojego życia z ucieleśnioną zmysłowością, ambicją posiadania, brutalnością rywalizacji (para „hiszpańska"). Dwa odmienne światy, dwa rodzaje ekspresji. Nie należy zazdrościć szczęścia, bo i tak nie da się go trwale posiąść, zdaje się sugerować autor choreografii. W tym utworze pozytywnie zwróciła moją uwagę bardzo sugestywna kreacja Mai Witkowskiej-Miś, a niestety negatywnie, trudności techniczne pary „klasycznej" (w pierwszej premierowej obsadzie).

Niewątpliwym wydarzeniem wieczoru stał się układ do muzyki Chopina - „Pięć wizji miłości i nadziei". Zofia Rudnicka przedstawiła głęboko przemyślane refleksje nad emocjami pięciu postaci kobiecych. Podobała mi się czytelna, ramowa forma, atrakcyjność poszczególnych scen, wielka wyobraźnia w zakomponowaniu najdrobniejszych epizodów. Doskonałą, przejmującą kreację stworzyła, gościnnie występująca na krakowskiej scenie, pierwsza dama polskiego baletu, Ewa Głowacka, jako Dojrzała. Szczególne słowa uznania nie tylko za taniec, ale także zdolności mimiczne, należą się Marzenie Biesiadeckiej, której powierzono rolę Dziewczynki. Dobrze wywiązały się z niełatwych zadań Kinga Szablowska (Panienka), Magdalena Malska (Młoda) i Renata Godek (Dojrzała). Również partnerzy tego żeńskiego kwintetu, A. Klafczyński (sympatycznie dowcipny Chłopiec), M. Kobielski, M. Zubkow i Z. Hatłas, stanęli na wysokości zadania.

Na zakończenie zobaczyliśmy swobodną impresję do muzyki Szymanowskiego. Przemysław Śliwa, zafascynowany plastyką ruchu, w sposób bardzo osobisty zinterpretował dramat ukrzyżowania i cierpienie Matki Boskiej. W jego układzie wyraźnie dała się zauważyć skłonność do nieco - moim zdaniem - przesadnego estetyzmu (symetryczne zakomponowanie scen), która jednak nie przeszkodziła w sugestywnym nakreśleniu wielkich emocji, znajdujących swój wyraz w każdym geście tańczących postaci. Specjalne słowa uznania należą się Markowi Zajączkowskiemu za kreację Chrystusa.

Pozostaje żywić nadzieję, że ta premiera była punktem przełomowym dla zespołu baletowego Opery Krakowskiej, a jego szalony wysiłek i pokonanie licznych trudności „obiektywnych" (tancerze musieli zmagać się z nierówną podłogą sceny w Teatrze im. Juliusza Słowackiego!) nie pójdzie na marne. Dyrekcja Opery twierdzi, że oto nadchodzi dla baletu czas pomyślny. Słowo się rzekło...

ZBIGNIEW LAMPART

Wieczór baletowy; Zespół Baletu Opery i Operetki w Krakowie; premiera 29 marca 1998; muzyka: J.S .Bach, J. Rodrigo, F. Chopin, K. Szymanowski; choreografia: Marek Zajączkowski, Jacek Drozdowski, Zofia Rudnicka, Przemysław Śliwa; scenografia i kostiumy: Kazimierz Wiśniak, Tatiana Kwiatkowska, Wojciech Knorr.

dnia 7 kwietnia o godz. 14.20 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim. Po mszy świętej nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Złączeni miłością do Zmarłego

Córki, Zięć, Wnuk z Żoną, Prawnuczka i Rodzina

kwietnia
po czym

Dziennik Polski
4, 5. IV. 1998

Ś † p

STANISŁAW ZAKRZEWSKI

najukochańszy Mąż, Ojciec, Brat i Dziadziuś,
były długoletni pracownik WSS „Społem",
przeżywszy lat 64, po krótkiej i ciężkiej chorobie,
opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 31 marca 1998 roku.
Nabożeństwo żałobne przy Zmarłym odprawione zostanie
w poniedziałek, dnia 6 kwietnia 1998 r. o godzinie 13.40
w kaplicy na cmentarzu w Batowicach,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Syn, Synowa, Wnuczka, Siostry i Rodzina

FIRMA
KARA
Adamek - Baran & Gawlik
PROFESJONALNA OBSŁUGA POGRZEBÓW

ul. Rakowicka 33a, tel. 412-89-83	(8.00 - 16.00)
ul. Bieżanowska 24, tel. 658-21-11	(całą dobę)
ul. Dolnych Młynów 3, tel. 632-33-23	(8.00 - 15.00)
Nowa Huta, Cmentarz Grębałów, tel. 645-19-87	(8.00 - 16.00)

BEZGOTÓWKOWE USŁUGI W RAMACH
ZASIŁKÓW ZUS, KRUS i inne
WYPŁATA RÓŻNICY OD „RĘKI"

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien, obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrolog, formalności w USC.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ
także w soboty i święta
☎ 658-21-11 ☎ 412-89-83
DO DYSPOZYCJI KARAWANY:
MERCEDES, CHEWROLET, CITROEN.
609k

ZAKŁADY POGRZEBOWE

Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o

ul. Rakowicka 41 7.00 - 16.00, święta 8.00 - 14.00 tel. 411-47-76
cm. Grębałów 7.30 - 15.30, sobota 8.00 - 14.00 tel. 645-31-61
ul. Reduty, obok cmentarza Batowice, całą dobę
również w niedziele i święta, tel. 411-35-26
cm. Podgórze 7.30 - 15.30, tel. 656-55-11

BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE
w ramach zasiłków ZUS, KRUS i inne

Kompleksowa obsługa pogrzebów, duży wybór trumien obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrolog, formalności w USC.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ
także w soboty i święta
☎ 411-45-02, ☎ 411-45-04

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH „LILIA" S.C.

Kraków, ul. św. Łazarza 19, tel. 421-24-80
zakład czynny w godz. 7 - 16

poleca

BEZPŁATNE USŁUGI POGRZEBOWE
W RAMACH ZASIŁKÓW ZUS

Sprzedaż trumien, obsługa żałobników, transport krajowy i zagraniczny, kremacja, wieńce, nekrologi.

KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ POGRZEBÓW

Dyżur całodobowy, przewóz z mieszkań, również w niedziele i święta. ☎ 637-88-76

Wieczór baletowy bez aplauzu

Poprawność

Po raz pierwszy zespół baletowy Opery i Operetki w Krakowie zaprosił nas na swój spektakl. Na taneczną premierę złożyły się choreografie Marka Zajączkowskiego, Jacka Drozdowskiego, Zofii Rudnickiej i Przemysława Śliwy. Gościnnie wystąpili soliści Teatru Narodowego Ewa Głowacka, Dominika Krzysztoforska i Wojciech Warszawski. Po tym wieczorze można stwierdzić, choć bez zachwytów, że opera posiada nawet niezły balet...

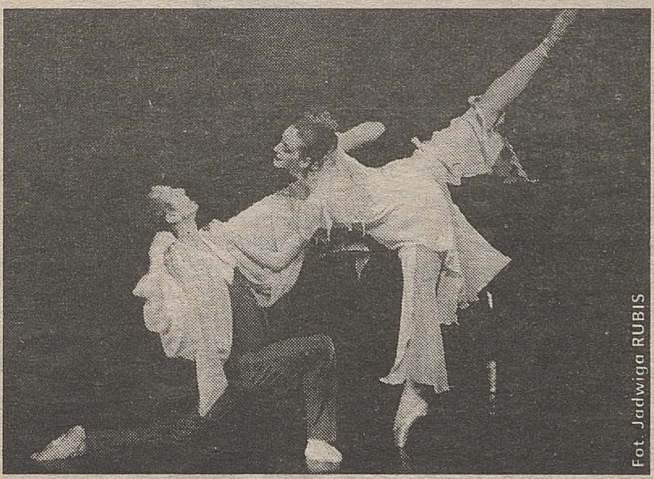
Dowodem oszczędne choreografie, jakby robione pod umiejętności zespołu. Bodaj najładniejszą była ta nieco statyczna do Suity orkiestrowej D-dur J. S. Bacha Marka Zajłączkowskiego. Na tle symetrycznych układów corps de ballet para Dominika Krzysztoforska i Wojciech Warszawski ukazywali w najlepszym rozumieniu prawdziwy balet. Elegancja i wdzięk tanecznych melodii Bacha w ich właśnie tańcu znalazły potwierdzenie. Zresztą, ci tancerze byli prawdziwą ozdobą tego wieczoru.

Trochę mniejszą Ewa Głowacka w roli przegranej w Preludiach – Pięć wizji miłości i nadziei Fr. Chopina. Może ze względu na naiwną nieco i właściwie nizrozumiałą choreografię Zofii Rudnickiej.

W Adagio z Concierto de Aranjuez J. Rodriga w choreografii Jacka Drozdowskiego uderzało nieproporcjonalne połączenie par i wyjątkowy talent krakowskiej tancerki Mai Witkowskiej-Miś, bodaj jedynej w operowym balecie z charyzmą. Ostatnia w premierze choreografia Przemysława Śliwy do Stabat Mater K. Szymanowskiego oparta w baletowych obrazach na motywach krzyża była pomysłowa, choć trudno było oprzeć się wrażeniu, że gdzieś już to widzieliśmy.

W sumie wieczór dający dobre świadectwo baletowi opery. Jednak kusi krytyka, że poprawnie nie znaczy świetnie... Brawa były skromne.

Adrianna GINAŁ



Fot. Jadwiga RUBIS

Dziennik Polski
31. III. 1998

współpracował z paryską „Kulturą", cały czas utrzymując żywą więź z Polską i środowiskiem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Od powrotu do kraju Jerzy Pomianowski porzucił Warszawę i na stałe zamieszkał w Krakowie, co w środowisku artystycznym samo w sobie jest ewenementem. (rtk)

ł teściów

zięcia

.ubnia Smugawy koło Jordano- óbował pozbawić życia oboje zka skończyła się śmiercią jed-

Teściowie Jana O. przyszli do domu przed przyjazdem policji. Nie spodziewali się niczego przykrego. Gdy byli na podwórzu, zaatakował ich zięć. Najpierw obuchem siekiery uderzył ojca żony. Gdy tamten przewrócił się, napastnik ruszył w stronę teściowej. Z pomocą przyszło kobiecie dwóch sąsiadów, którzy widząc co się dzieje, wkroczyli na podwórko. Jeden z mężczyzn wytrącił Janowi O. siekierę z ręki, drugiemu udało się obezwładnić napastnika. Tak doczekali przyjazdu policji.

Mimo szybkiej akcji pomocy starszego mężczyzny nie udało się już uratować. Zginął od ciosu zadanego przez zięcia. Jan O. w chwili popełnienia morderstwa miał 1,89 promila alkoholu we krwi. Został aresztowany. Jego sprawą zajmuje się nowotarska prokuratura. (zar)

warunkowe

Sąd w Tarnowie warunkowo umorzył sprawę dwóch lekarzy z Dąbrowy Tarnowskiej, oskarżonych o postawienie błędnej diagnozy, w wyniku której ich pacjent stracił nogę. W 1991 r. lekarze nie rozpoznali, iż w wyniku wypadku ich kilkunastoletni pacjent nie tylko złamał nogę, ale zerwał tętnicę podkolanową. Gdy trafił do specjalistycznego szpitala w Krakowie na uratowanie nogi było już za późno. Sąd uznał winę lekarzy, ale odstąpił od wymierzania kary uznając, że „niebezpieczeństwo społeczne w tym przypadku nie jest znaczne". Lekarze zapłacili tylko po 100 zł na rzecz Domu Dziecka w Tarnowie.

Zadłużony szpital

Wojewódzki Szpital Zespolony w Nowym Sączu jest prawdopodobnie najbardziej zadłużoną tego typu placówką w Polsce. Dług wynosi ponad 25 milionów zł. Według Witolda Kądziołki, dyrektora Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego tej sytuacji można było zapobiec, trzeba było jednak sprawdzać na co wydaje się pieniądze i nie zaciągać pożyczek.

Kądziołka uważa też, że sam sposób pracy szpitala jest nie do przyjęcia, a zatrudnianie ponad 20 lekarzy na nocnych dyżurach, podczas gdy kilka lat temu wystarczało ich 6 to przesada. (pit)

W czterech choreografiach

Pierwszy wieczór baletowy

Zofia Rudnicka wybrała Chopina, Marek Zajączkowski — Bacha, Przemysław Śliwa — „Stabat Mater" Szymanowskiego, Marka Drozdowskiego z kolei urzekły hiszpańskie rytmy Rodriga.

Efekty tych fascynacji będziemy mogli podziwiać w niedzielę i poniedziałek o godz. 19 na scenie krakowskiej Opery i Operetki. Dwugodzinny spektakl rozpocznie się od Suity Orkiestrowej D-dur Jana Sebastiana Bacha, w której, jak twierdzi Marek Zajączkowski, doskonale przenikają się siła i wdzięk. Oprócz krakowskich tancerzy wystąpią gościnnie Dominika Krysztoforska i Wojciech Warszawski. Potem będzie Adagio z Concierto de Aranjuez Joaquino Rodrigo czyli hiszpańskie rytmy tańczone na pointach. W Preludiach Chopina odnajdziemy pięć wizji miłości i nadziei zatańczy je pięć kobiet z Ewą Głowacką, gwiazdą polskiego baletu od lat związaną z Teatrem Wielkim w Warszawie, na czele. Na koniec zabrzmi Stabat Mater.

— Inspiracją do przełożenia muzyki Szymanowskiego na balet było jej piękno i klimaty w niej zawarte, budowały one w mojej wyobraźni ruchome plastyczne obrazy — twierdzi Przemysław Śliwa.

Wieczór baletowy wejdzie na stałe do repertuaru Opery i Operetki. Spektakl zostanie powtórzony w kwietniu i czerwcu. Drugi wieczór baletowy można będzie podziwiać w przyszłym sezonie. Być może wtedy zamiast muzyki z taśmy grać będzie orkiestra. **(Nit)**

Gazeta Wyborcza
26. III. 1998

Rów

Z magistratu

Przepisy pi

— Przetargi nie odbywają się p szania ich w biuletynie, więc każ mówi Dariusz Jaromij, kierownik UMK. — Porządku pilnuje ustawo

W drodze przetragu gmina zarabia lub wydaje pieniądze. Zyski ma, gdy wydzierżawia własne tereny lub wynajmuje gminne lokale użytkowe. Tu najważniejsze jest by, dbając o interesy miasta, wybrany został oferent dający najwyższą stawkę. Pieniądze przecież trafiają do kasy miasta. W pozostałych przetargach miasto wydaje pieniądze z budżetu. Na każdą taką inwestycję: remont torowiska, ulicy, budynku, zakup central telefonicznych dla urzędu, musi być zorganizowany przetarg, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W opozycji

Łapki w gó

— O przetargach wiemy niewie trzeba włożyć w to, by się czegoś cja — mówi radny Zbigniew Kańs procedura. Zwycięzcy wyłaniani s

Część radnych proponuje zasady prostsze. Bardzo proste. Kilka osób staje naprzeciw siebie. Mają „ochotę" na jakiś teren. Niech toczą równą walkę przy otwartej kurtynie. Łapki w górę... Kto da więcej bierze wszystko. Dwadzieścia milionów złotówek przeciw

Premiera w Krakowskiej Operze

Miniatury baletowe



Dziennik Polski
24. III. 1998

...u Ant...

Góralsk... czącą ... cji turystycznej, zbudo-wali polscy polarnicy na Wy-spie Króla Jerzego w Zachod-niej Antarktyce. Polska stacja polarna im. Henryka Arctow-skiego jest ze względu na atrakcyjne położenie i łatwy dostęp odwiedzana przez przybywające na wyspę drogą morską wycieczki – wyjaśnia prof. Stanisława Raku-sa-Suszczewski z Zakładu Biologii Antarktyki PAN.

W ciągu antarktycznego la-, od grudnia do lutego, przy-wają na wyspę liczne statki ycieczkowe z Europy, Japonii USA. Polską stację odwiedza sezonie około 3-5 tys. tury-

Tymczasem nasza planeta stygnie. Ziemia we wczesnych okresach swej geologicznej histo-rii była znacznie cieplejsza. Ostatnie badania dostarczyły no-wych danych o historii klimatu naszej planety - od jej powstania aż po współczesność.

Około 4,5 mld lat temu, gdy ukształtował się nasz glob, tem-peratura na jego powierzchni do-chodziła do 120 st. C. Nie istniały jeszcze oceany, a Ziemia spowita była gęstymi obłokami pary. Do-piero przed ok. 4 miliardami lat nastąpił taki spadek temperatury, który umożliwił skraplanie się

Międzynarodowy Dzień Tańca

Z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca, który przypada dziś, 28 kwietnia, w sali Opery przy ul. Lubicz 48 będzie można obejrzeć najnowsze widowisko baletowe przygotowane przez krakowski zespół. Do tej pory prezentacje baletowe nie były mocną stroną krakowskiej Opery. O spektaklach baletowych jakby całkowicie zapomniano. Po wielu latach przerwy dyrektor Noworol zdecydował się jednak powrócić do przedstawień baletowych. Obecne widowisko jest pierwszym spektaklem baletowym po wielu latach przerwy.

Na „Wieczór baletowy" składają się cztery miniatury przygotowane przez czwórkę choreografów. I tak suitę orkiestrową D-dur Bacha opracował choreograficznie Marek Zajączkowski, Adagio z Concierto de Aranjuez Rodriga – Jacek Drozdowski, preludia Chopina – Zofia Rudnicka, zaś „Stabat Mater" Szymanowskiego – Przemysław Śliwa.

Premiera: marzec '98. Przedstawienie trwa 2 godz. 45 min (trzy przerwy).

Scena przy ul. Lubicz 48

wt. – godz. 19

Bilety: 16, 13 i 9 zł



Fot. Anna Kaczmarz

Dziennik Polski
28. IV. 1998

u dealerów. Dlatego

* oferta nie może być łączona z inn
(Maluch Town, teraz dostępny już

INICJATYWA DEA

Miniatury baletowe

Po raz pierwszy od wielu sezonów dyrekcja Opery i Operetki w Krakowie zdecydowała się krakowskiej publiczności zaprezentować widowisko baletowe, na które złożą się cztery miniatury zrealizowane przez czwórkę choreografów. I tak suitę orkiestrową D-dur Bacha opracował choreograficznie Marek Zajączkowski, Adagio z Concierto de Aranjuez Rodriga - Jacek Drozdowski, Preludia Chopina - Zofia Rudnicka oraz Stabat Mater Szymanowskiego - Przemysław Śliwa.

Premiera: marzec '98. W niedzielę odbędzie się trzecie przedstawienie.

Scena przy ul. Lubicz 48

nd. - godz. 19

Bilety: 16, 13 i 9 zł



Fot. Anna Kaczmarz

Dziennik Polski
14. IV. 1998

• **Dębica** – AUTOZBYT, Latoszyn 214, (
Oś. Kolorowe 16A, (0-12) 6435086 –
(0-12) 6554612 – POLMOZBYT, Al. Po
• **Nowy Targ** – GODPOL, Os. Niwa 23a, (0
ul Kilińskiego 50A, (0-187) 77488 • **Sk**
(0-14) 436471 do 74 • **Tarnów** – BDG, u

DAEWOO–DOBRY W

Bach, pięć kobiet i Matka Boska

WIECZÓR BALETOWY. Cztery miniatury

Kraków nie ma tradycji baletowych. Pierwsza w tym sezonie premiera baletowa, w niedzielę w Teatrze im. Słowackiego, potwierdziła, że młody zespół baletowy krakowskiej Opery i Operetki znajduje się dopiero na początku drogi do wielkich sukcesów. Pozostaje mieć nadzieję, że kontakty z artystami tej klasy co primabalerina Teatru Narodowego Ewa Głowacka przyczynią się do rozwoju sztuki tańca w Krakowie.

Nowy wieczór baletowy należy do tych, które pokazują, że tańczyć można wszystko. Czasem tylko pojawia się pytanie: po co? Złożyły się nań cztery miniatury, które łączy to, że powstały do muzyki nie mającej pierwotnie z baletem nic wspólnego. Taneczną interpretację utworów Bacha, Rodrigo, Chopina i Szymanowskiego przygotowali choreografowie stale współpracujący z krakowską sceną.

Marek Zajączkowski wybrał na swój debiut w roli choreografa Suitę orkiestrową D-dur Jana Sebastiana Bacha. Dwie skrajne, spośród trzech opracowanych tanecznie części podążają – nie całkiem konsekwentnie – za strukturą muzyki. Słynna Aria na strunie G w części środkowej przybrała natomiast postać miłosnego duetu (gościnnie tańczą Dominika Krzysztoforska i Wojciech Warszawski). Całość przeszła jednak bez echa.

Nie porwały również dramatyczno-erotyczne pląsy dwóch par (Iwona Wójcik i Zbigniew Hatłas oraz Maja Witkowska-Miś i Marek Kobielski) w rytm Adagia z „Concierto de Aranjuez" Joaquina Rodrigo na tle scenografii w stylu Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie.

Stosunkowo korzystnie w tym kontekście wypadło „Pięć wizji miłości i nadziei" przygotowanych przez Zofię Rudnicką do Preludiów Chopina. Krakowski balet znacznie lepiej prezentuje się bowiem jako zbiór solistów niż jako zespół. Na szczególne wyróżnienie zasłużył Adam Klafczyński, wcielający się w sympatyczną postać Chłopca. Role pięciu kobiet zatańczyły: Marzena Biesiadecka (Dziewczynka), Kinga Szablowska (Panienka), Magdalena Malska (Młoda), Renata Godek (Dojrzała) oraz Ewa Głowacka (Przegrana).

Ostatnią z prezentowanych miniatur było „Stabat Mater" Karola Szymanowskiego. Na to przejmujące arcydzieło porwał się Przemysław Śliwa. Jest to choreograf potrafiący bez wątpienia tworzyć sugestywne klimaty i wyraziste, plastyczne obrazy, jednak Matka Boska bolejąca pląsająca pod krzyżem z Chrystusem zupełnie nie trafiła mi do przekonania.

Cały spektakl trudno uznać za porywające widowisko. Dobrze wszak, że krakowska publiczność ma dostęp do jakiejś oferty baletowej, a pracujący w trudnych warunkach zespół możliwość pokazania się w tego typu wieczorze.

RENATA PASTERNAK

Wieczór baletowy: Suita orkiestrowa D-dur Jana Sebastiana Bacha, choreografia: Marek Zajączkowski, scenografia i kostiumy: Kazimierz Wiśniak; Adagio z Concierto de Aranjuez Joaquina Rodrigo, choreografia: Jacek Drozdowski, scenografia i kostiumy: Kazimierz Wiśniak Preludia Fryderyka Chopina, choreografia: Zofia Rudnicka, scenografia i kostiumy: Tatiana Kwiatkowska; Stabat Mater Karola Szymanowskiego, choreografia: Przemysław Śliwa, scenografia i kostiumy: Wojciech Knorr.

Gazeta Wyborcza

3. IV. 1998